

Wstęp

Lata trzydzieste XX wieku były ostatnim okresem, w którym społeczeństwo niepodległej Rzeczypospolitej współtworzyła znacząca liczebnie mniejszość żydowska. Przez stulecia współistnienia Żydzi wywarli ogromny wpływ na polską państwowość oraz nieżydowskich sąsiadów. Nie inaczej było w latach trzydziestych. Obecność i działania Żydów wzbudzały niekiedy niezadowolenie części polskiego społeczeństwa, jednakże tylko jedna siła polityczna uczyniła z tego zagadnienia fundament swojej ideologii, doktryny politycznej oraz programu.

W latach trzydziestych obóz narodowy był często oskarżany o traktowanie relacji polsko-żydowskich jako swoistej miary, przy pomocy której oceniano wszelkie zagadnienia¹. Liczba różnorodnych tekstów napisanych przez narodowców, a powiązanych z Żydami była w okresie od 1930 do 1939 r. rzeczywiście olbrzymia. Wagę tematyki żydowskiej celnie ujął w sierpniu 1937 r. na łamach „Prosto z Mostu” Władysław Siła-Nowicki: „Zagadnienie żydowskie posiada u nas to oblicze wszechstronności, problemu powszechnego, ogólnopolskiego, ogólnonarodowego. Nie jest ono zagadnieniem jedynie nauki, kultury, przemysłu, handlu, rzemiosła, kapitału czy etnografii. Ogarnia ono wszelkie dziedziny życia, we wszystkich dziedzinach wyciska swoje piętno, wszędzie domaga się rozwiązania. (...) Problem żydowski stanowczo nie jest jednym z tych, które rozwiązuje się zręcznością, które można ominąć lub przeczekać. Jest to zagadnienie kapitalne, podstawowe, zarówno dla teraźniejszości i dla przyszłości. Każda chwila stracona, każda, gnuśnie czekająca, marnie niezdecydowana, pogarsza sytuację, każda taka chwila przybliży perspektywę krwi i pożaru”².

¹ Postawa narodowców została później nazwana żydocentryzmem. Określenia tego użył Zdzisław Stahl, działacz Młodzieży Wszechpolskiej, do 1933 r. lider Ruchu Młodych Obozu Wielkiej Polski, należący następnie do Związku Młodych Narodowców oraz Ruchu Narodowo-Państwowego – W. Wasutyński, *Źródła niepodległości*, Londyn 1977, s. 20.

² W. Siła-Nowicki, *Niech zrozumieją...*, „Prosto z Mostu”, nr 38, 15.08.1937, s. 1-2.

Należy zauważyć, że w wyniku pogłębienia pauperyzacji społeczeństwa spowodowanej kryzysem, jak również ograniczania swobód politycznych, nastąpiło zaognienie relacji polsko-żydowskich na niespotykaną wcześniej skalę³. Należy podkreślić, iż w latach trzydziestych tematyka żydowska gościła na łamach prasy i w publicystyce wszystkich nurtów polskiej sceny politycznej.

Do dalszych rozważań istotne jest zdefiniowanie pojęcia „obóz narodowy” oraz określenie jego struktury. Do obozu narodowego zaliczyłem wszystkie formalne i półformalne struktury skupione wokół Romana Dmowskiego, łączące przekonania nacjonalistyczne z dobitnie akcentowanym przywiązaniem do katolicyzmu. W badanym okresie działało wiele, często konkurujących ze sobą organizacji. Warto podkreślić, iż jednym z elementów jednoczących narodowców był stosunek do Żydów. W pierwszej części dekady najważniejszą z organizacji był działający w latach 1926-1933 Obóz Wielkiej Polski – organizacja masowa, posługująca się metodami pozaparlamentarnymi, budowana po przewrocie majowym w nowych warunkach politycznych, w kontrze do parlamentarnej partii, którą był Związek Ludowo-Narodowy⁴. Obóz Wielkiej Polski nie do końca spełnił pokładane w nim oczekiwania. Znacznie lepiej rozwijała się jego autonomiczna przybudówka – wyodrębniony w 1927 r. Ruch Młodych Obozu Wielkiej Polski, zdecydowanie bardziej radykalny i antysanacyjny⁵. Równolegle, od 1928 r. pojawiła się kolejna partia – Stronnictwo Narodowe, powstałe w wyniku przekształcenia Związku Ludowo-Narodowego⁶. Stronnictwem, początkowo zdominowanym przez „starych”, kierował Joachim Bartoszewicz, zaufany człowiek R. Dmowskiego, pełniący równocześnie funkcje prezesa Zarządu Głównego, prezesa Rady Naczelnej oraz prezesa Komitetu Politycznego. W 1933 r. Stronnictwo zostało wzmocnione przez część członków rozwiązanego przez władze Obozu Wielkiej Polski, w tym również przez działaczy Ruchu Młodych OWP, którzy zasilili Sekcje Młodych powołane

³ Według K. Kawalca, w latach Wielkiego Kryzysu kwestia żydowska w Polsce zaczęła żyć bytem samoistnym, stając się jednym z kluczowych zagadnień w polityce wewnętrznej – K. Kawalec, *Roman Dmowski*, Poznań 2016, s. 429-430.

⁴ Na czele Obozu stała Wielka Rada, której prezesem został R. Dmowski, a w jej skład wchodzili między innymi: Roman Rybarski, Tadeusz Bielecki, Henryk Rossman oraz Jan Jodzewicz.

⁵ Ruch Młodych powołał działacze okręgu lwowskiego OWP na jeździe 3.04.1927 r., zafascynowani włoskim faszyzmem. Na czele Ruchu Młodych stał Wydział Wykonawczy Młodych kierowany przez Zdzisława Stahla oraz T. Bieleckiego.

⁶ Pretekstu dostarczyła klęska w wyborach parlamentarnych w 1928 r. Dnia 10.06.1928 r. Rada Naczelna ZLN razem z R. Dmowskim podjęła decyzję o „konsolidacji” obozu narodowego i powołaniu Stronnictwa Narodowego, które miało zrzeszać również siły znajdujące się poza sejmem. Zakładano, że będzie to nowoczesna partia grupująca różne frakcje obozu narodowego oraz satelickie formacje zawodowo-społeczne – A. Dawidowicz, *Mysł polityczna Stronnictwa Narodowego 1928-1939. Wspólnota ideału czy alternacja koncepcji*, Lublin 2017, s. 40-41.

przy SN⁷. Przewaga liczebna „młodych” wywodzących się z OWP została formalnie przypieczętowana w 1935 r.⁸ W październiku 1937 r. na czele Zarządu Głównego SN stanął Kazimierz Kowalski, zwolennik bezwzględnej walki z sanacją. Oponentami frakcji, do której należał Kowalski, byli działacze skupieni wokół Tadeusza Bieleckiego. Konflikt między obydwoma grupami wybuchł w 1937 r. Liderem pierwszej grupy był T. Bielecki, a drugiej Jędrzej Giertych. Do „bielecczyków” zaliczono między innymi: Mieczysława Trajdos, Stefana Sacha i Władysława Jaworskiego. Popierał ich „Warszawski Dziennik Narodowy” oraz większość redakcji regionalnych pism SN, jak również struktury partyjne w terenie. Do zwolenników Giertycha, nazywanych „nieprzejednanymi” należeli K. Kowalski, Jan Matłachowski, Karol Stojanowski i Ludwik Jaxa-Bykowski, wspierani przez okręg łódzki SN oraz struktury akademickie i szkolne. Warto również podkreślić, że od przejścia kontroli nad Stronnictwem przez „młodych” partia została objęta dyscypliną opartą się na rozkazie, że struktury demokratycznej przekształciła się w organizację hierarchiczną⁹. Rywalizacja frakcyjna doprowadziła w 1939 r., do rezygnacji K. Kowalskiego ze stanowiska. Na zjeździe Rady Naczelnej 25.06.1939 r., ostatnim prezesem SN w niepodległej Polsce wybrany został T. Bielecki¹⁰.

⁷ 26.09.1932 r. wojewoda pomorski Stefan Kirtiklis rozwiązał struktury OWP na podległym sobie terenie, w odpowiedzi na rozruchy w Gdyni podczas zlotu „Sokoła” w lipcu 1932 r. OWP rozwiązano 26.10.1932 r. w województwie poznańskim, 28.10.1932 r. w województwie kieleckim. W pozostałych województwach rozwiązano OWP w pierwszym kwartale 1933 r. – 25.03.1933 r. w województwie krakowskim, 28.03.1933 r. w całym kraju – S. Rudnicki, *Obóz Narodowo Radykalny. Geneza i działalność*, Warszawa 1985, s. 151-161.

⁸ 10.02.1935 r. na Radzie Naczelnej SN, przy poparciu R. Dmowskiego „młodzie” przejęli kierownictwo w Stronnictwie. Prezesem Zarządu Głównego pozostał, co prawda, związany ze „starymi” Joachim Bartoszewicz, ale pozostałe kluczowe stanowiska w Zarządzie Głównym przejęli „młodzie”: T. Bielecki, Stefan Niebudek, Stefan Sacha, Jan Matłachowski oraz Mieczysław Trajdos. Dokonano zmian struktur kierowniczych Stronnictwa, zniesiono Komitet Polityczny, zmieniono prerogatywy Zarządu Głównego oraz Rady Naczelnej. Powyższe zmiany osłabiły wpływy „starych”. Natomiast „młodzie” zdobyli przewagę w nowo powstałym Komitecie Głównym, który ustalał bieżącą politykę Stronnictwa – A. Dawidowicz, dz. cyt., s. 53-54.

⁹ B. Grott, *Dylematy polskiego nacjonalizmu. Powrót do tradycji czy przebudowa narodo-wego ducha*, Warszawa 2014, s. 137.

¹⁰ Zdaniem A. Dawidowicz, zwycięstwo Bieleckiego było całkowite, zdobył przewagę w sferach kierowniczych SN, równocześnie podporządkowały mu się partyjne „doły” – A. Dawidowicz, dz. cyt., s. 58-59. Odmiennego zdania jest Rafał Dobrowolski, który podkreśla, że zwycięstwo w czerwcu 1939 r. T. Bielecki osiągnął różnicą jednego głosu. Jego kontrkandydatem był Zygmunt Berezowski, zaproponowany przez Romana Rybarskiego, nie powiązany z żadną frakcją. Mimo że SN stało się najliczniejszą partią opozycyjną, w końcówce lat trzydziestych było wewnętrznie rozbite – R. Dobrowolski, *Sytuacja wewnętrzna Stronnictwa Narodowego w przededniu II wojny światowej*, [w:] *Narodowa Demokracja XIX-XXI wiek. Dzieje ruchu politycznego*, red. T. Sikorski, A. Wątor, Toruń 2012, s. 228-245. Na znaczenie zmiany generacyjnej

Wcześniej, to jest w 1934 r. doszło do trzech secesji „młodych”. W środowisku poznańskim powstał Związek Młodych Narodowców. Do tamtejszych działaczy dołączyli „młodsi” lwowscy oraz grupa warszawska, skupiona wokół pisma „Reduta”¹¹. Po krótkim okresie samodzielności Związek Młodych Narodowców wszedł w orbitę sojuszników sanacji¹². Inną grupę poznańskich „młodych” secesjonistów stanowili zwolennicy Michała Howorki, który w lutym 1934 r. utworzył Stronnictwo Wielkiej Polski. Osobnym torem rozwijał się ruch radykalny. Obóz Narodowo-Radykalny powstał w warszawskim środowisku „młodych”, wśród członków Sekcji Młodych SN – gdzie narastał konflikt z władzami Stronnictwa. 14.04.1934 r. w „Sztafecie” ukazała się deklaracja ideowa Obozu Narodowo-Radykalnego¹³. Nowa organizacja rozwijała się szybko, a najsilniejsze wpływy zdobyła w Warszawie i województwie stołecznym. W Poznaniu do ONR dołączyła wspomniana wyżej grupa M. Howorki. Legalna działalność ONR nie trwała długo. 10.07.1934 r. organizacja została zdelegalizowana. Pretekstu dostarczyło zamordowanie 15.06.1934 r. ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego¹⁴. Na przełomie czerwca i lipca doszło do masowych aresztowań członków ONR, a kierownictwo organizacji zosta-

w obozie narodowym, która rozpoczęła się po 1926 r. dla przekazu antysemickiego zwraca uwagę Teresa Kulak oraz K. Kawalec – T. Kulak, K. Kawalec, *Endecja wobec kwestii żydowskiej (lata 1893-1939)*, [w:] *Polska – Polacy – mniejszości narodowe. Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. VIII, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1992, s. 132.

¹¹ Wśród działaczy z Poznania należy wymienić Jerzego Drobniaka, Ryszarda Piestrzyńskiego, Zygmunta Wojciechowskiego oraz Jerzego Zdzitowieckiego, ze Lwowa Z. Stahla i Klaudiusza Hrabyka, z Warszawy Antoniego Malatyńskiego.

¹² Istniały dwie organizacje pod nazwą Związek Młodych Narodowców. Pierwsza działała od schyłku 1932 r. do 1.01.1934 r., kiedy nastąpiło jej rozwiązanie z powodu niewypełnienia rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z 27.10.1932 r. i stanowiła *de facto* kontynuację poznańskiego Ruchu Młodych OWP. Z kolei druga organizacja, zarejestrowana 21.02.1934 r., przeszła od totalnej opozycji do porozumienia z władzą, popadając tym samym w konflikt z SN. Pierwsze rozmowy z przedstawicielami obozu władzy odbyły się w maju 1933 r. Zwolennicy współpracy z sanacją ze ZMN utworzyli w 1937 r. Ruch Narodowo-Państwowy i przyłączyli się do Obozu Zjednoczenia Narodowego – H. Lisiak, *Narodowa demokracja w Wielkopolsce w latach 1918-1939*, Poznań 2006, s. 188. Tomasz Kenar badający działalność Związku Młodych Narodowców dostrzega pierwsze symptomy sondowania możliwości współpracy z sanacją w środowisku „Awangardy” już w 1928 r. Dalsze rozmowy toczyły się w maju 1933 r., w czasie istnienia pierwszego ZMN – T. Kenar, *Droga do secesji. Geneza Związku Młodych Narodowców*, [w:] *Narodowa Demokracja XIX-XXI wiek. Dzieje ruchu politycznego*, red. T. Sikorski, A. Wątor, Toruń 2012, s. 220-225.

¹³ Deklarację podpisali: Władysław Dowbor, Tadeusz Gluźniński, Jan Jodzewicz, Jan Mosdorf, Mieczysław Pruszyński, Tadeusz Todtlaben, Wojciech Zalewski i Jerzy Czerwiński.

¹⁴ Śledczy powoływali się na poszlakę łączącą członków ONR z zamachem, w postaci relacji z rozmowy telefonicznej Jana Mosdorfa z sekretarzem ministra, do której doszło przed zabójstwem – S. Rudnicki, dz. cyt., s. 252. W rzeczywistości zamachu dokonali nacjonałści ukraińscy.

ło umieszczone w obozie odosobnienia w Berezie Kartuskiej¹⁵. ONR wszedł w okres działalności nielegalnej. Szybko pogłębiły się podziały, które kiełkowały jeszcze przed delegalizacją. Ukształtowały się konkurencyjne środowiska, skupione wokół dwóch przywódców: Piaseckiego i Rossmana. W późniejszym czasie obydwu organizacjom nadano nazwy nawiązujące do tytułów ich organów prasowych: Ruch Narodowo Radykalny Falanga dla zwolenników Piaseckiego i ONR-ABC dla grupy Rossmana – przy czym warto zaznaczyć, że pisma ukazywały się legalnie¹⁶. Obydwie grupy próbowały nawiązać współpracę z sanacją. Po niepowodzeniu negocjacji prowadzonych przez ONR-ABC, rozmowy podjęła RNR-Falanga¹⁷. W ich wyniku doszło do przejęcia kontroli RNR-Falanga nad młodzieżówką Obozu Zjednoczenia Narodowego – Związkiem Młodej Polski, na czele której stanął Jerzy Rutkowski, jeden z najbliższych współpracowników B. Piaseckiego jeszcze z czasów OWP, sam nie będący członkiem RNR¹⁸. Nieoficjalna współpraca zakończyła się w kwietniu 1938 r., później po wpływy w ZMP sięgnął Ruch Narodowo-Państwowy, organizacja wyłoniona ze środowiska ZMN¹⁹.

W prezentacji szerokiego spektrum obozu narodowego nie sposób pominąć licznych organizacji, towarzystw i stowarzyszeń o charakterze gospodarczym, społecznym, zawodowym, kulturalnym, młodzieżowym, kobiecym i sportowym. Wśród nich na szczególną uwagę zasługują Narodowa Organizacja Kobiet, Narodowa Organizacja Gimnazjalna, Związek Akademicki Młodzież Wszechpolska oraz Zjednoczenie Zawodowe „Praca Polska”. Silne wpływy narodowcy posiadali również w różnorodnych organizacjach katolickich.

Warto dodać, iż wspomniany podział na „starych” i „młodych” nie zawsze pokrywał się z różnicą generacyjną. Istotniejszy aspekt – choć również nie było to kryterium jednoznaczne – dotyczył podejścia do demokracji i parlamenta-

¹⁵ Umieszczono tam między innymi Zygmunta Dziarmagę, Władysława Chackiewicza, J. Jodzewicza, Bolesława Piaseckiego, M. Prószyńskiego, Henryka Rossmana i Włodzimierza Sznarbachowskiego. Część, między innymi Piasecki i Rossman, została zwolniona już we wrześniu 1934 r. – S. Rudnicki, dz. cyt., s. 261.

¹⁶ Inne nazwy to odpowiednio „bepiści” i „rossmanowcy”. Grupę Piaseckiego wymiennie określano jako ONR-Falanga. Za Piaseckim opowiedzieli się między innymi Z. Dziarmaga, W. Kwasieboriski, Adolf i Marian Reuttowie, Witold Wincenty Staniszkis, Olgierd Szpakowski oraz Wojciech Wasiutyński. Za Rossmanem: Władysław Dowbor, Tadeusz Gluziński, Jan Korolec, Jerzy Kurcusz, T. Todtlaben – nazywani „grupą trzydziestolatków”.

¹⁷ S. Rudnicki podaje, że ustalenie dokładnej chronologii negocjacji nie jest możliwe. Wiele wskazuje, że rozmowy z dwoma konkurencyjnymi organizacjami narodowo-radykalnymi, toczyły się równolegle – S. Rudnicki, *Falanga. Ruch Narodowo-Radykalny*, Warszawa 2018, s. 292-295.

¹⁸ ZMP miał strukturę wzorowaną na RNR, do pracy w Związku przesunięto około 200 działaczy „Falangi” – tamże, s. 301.

¹⁹ S. Rudnicki, *Falanga...*, s. 299-312.

ryzmu (respektowanego przez „starych” i negowanego przez „młodych”) oraz gotowości do bezpośrednich działań radykalnych (charakteryzujących przede wszystkim „młodych”). Zasadniczą linię podziału stanowiła natomiast przynależność „młodych” do Ruchu Młodych OWP bądź Sekcji Młodych SN²⁰.

Wyjaśnienia wymagają również pojawiające się w tytule pracy terminy prasa i publicystyka. Należy je traktować łącznie. Przez pojęcie „prasa i publicystyka” będą rozumiał ogół tekstów o charakterze informacyjnym i perswazyjnym, ukazujących się w periodykach, takich jak dzienniki, tygodniki, miesięczniki oraz kwartalniki (inne typy czasopism w badanym okresie w kręgu obozu narodowego nie występowały) oraz wydawnictwa zwarte o charakterze niebeletrystycznym „traktujące o aktualnych zjawiskach społecznych i naświetlające je z punktu widzenia określonej orientacji społeczno-politycznej w celu pozyskania dla niej opinii publicznej”²¹. Przedmiotem zainteresowania będą wszystkie teksty, które ukazywały się w wybranych periodykach, nawet jeżeli wyszły spod pióra osób nie zaliczających się do narodowców.

Pierwsza część tytułu pracy nawiązuje do artykułu, który ukazał się na łamach „Kuriera Poznańskiego” w lipcu 1935 r., w mojej opinii lapidarnie oddającego sposób prezentowania Żydów na łamach prasy i w publicystyce narodowej²².

Chronologicznie praca obejmuje okres od roku 1930 do 1939. Cezura początkowa została przyjęta roboczo na pierwszy pełny rok Wielkiego Kryzysu. W toku analizy materiałów źródłowych okazało się, że istotna zmiana narracji narodowców dotyczącej Żydów nastąpiła w roku 1931 i wiązała się ze wstrząsem wywołanym tragiczną śmiercią studenta Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, Stanisława Waclawskiego, za którą narodowcy obwiniali Żydów. Zasadne wydawało się zatem przyjęcie tejże cezury. Ostatecznie jednak zwyciężyła wersja robocza, jako dająca odpowiednią perspektywę do ukazania zmiany w roku 1931. Cezurę końcową stanowi początek II wojny światowej. Ostatnie z analizowanych numerów narodowych tytułów prasowych ukazały

²⁰ A. Dawidowicz, dz. cyt., s. 17-18. R. Dmowski nie należący do żadnej z frakcji pełnił *de facto* rolę arbitra między nimi, był również swoistym spoiwem łączącym różne środowiska nacjonalistyczne. Szerzej na temat podziałów pokoleniowych w obozie narodowym okresu międzywojennego oraz roli R. Dmowskiego: K. Kawalec, dz. cyt., s. 421-439; S. Rudnicki, *Pokolenia obozu narodowego*, [w:] *Przełomy w historii. XVI powszechny zjazd historyków polskich*, t. II część 2, Wrocław 1999. s. 255-271. Por.: R. Dobrowolski, dz. cyt., s. 229-231.

²¹ Z. Goliński, hasło: publicystyka, s. 489 [w:] *Słownik literatury polskiego Oświecenia*, red. T. Koskiewiczowa, Wrocław 1996. Por.: M. Wojtak, *Gatunki prasowe*, Lublin 2004, s. 29-38.

²² Pełny tytuł artykułu poruszającego temat kryminalny – samobójstwo spowodowane oszustwem popełnionym przez żydowskiego właściciela firmy: *Wszędzie i zawsze... Żydzi. Rewizja policyjna ujawniła oszukańcze machinacje firmy żydowskiej – Samobójstwo właściciela – „Kurier Poznański” nr 295, 2.07.1935, s. 4.*

się 31.08.1939 r., w ostatnim dniu pokoju. Podczas działań wojennych, przez pierwsze dni, na terenach pozostających pod kontrolą polską, prasa obozu narodowego wychodziła nadal, jednak, jak wykazała kwerenda, zupełnie nie poruszano w niej tematyki żydowskiej.

Za zasadniczy cel pracy należy uznać próbę ukazania obrazu społeczności żydowskiej prezentowanego na łamach narodowej prasy i publicystyki w latach trzydziestych.

Pod względem metodologicznym zastosowano w pracy charakterystyczne dla nauk humanistycznych metody analizy i krytyki źródeł oraz analizy treści²³. Dużą pomoc stanowił zbudowany przez Harolda Dwighta Lasswella w latach czterdziestych XX wieku i nadzwyczaj przydatny w badaniach historyczno-prasoznawczych model komunikacji, nazywany popularnie formułą Lasswella: kto komunikuje, jak przesyła komunikat, co w nim przekazuje, komu przekaz służy, jaki skutek przekaz wywiera²⁴.

Tematyka praca jest przedstawiona w układzie rzeczowym. W rozdziale pierwszym dotyczącym „żydoznawstwa” zaprezentowano refleksję historiozoficzną dotyczącą miejsca ludności żydowskiej w dziejach powszechnych i historii Polski, jak również ukazywania Żydów w ujęciu socjologicznym, a także etnograficznym oraz prezentowanych w prasie i publicystyce stereotypów żydowskich. W następujących rozdziałach przedstawione zostały po kolei obszary, w których narodowcy rozpatrywali rolę społeczności żydowskiej. W rozdziale drugim omówiono sferę polityczno-społeczną, w szczególności związki Żydów z komunizmem, syjonizm, międzynarodowy kontekst kwestii żydowskiej, relacje z masonerią oraz najważniejszymi siłami politycznymi w Polsce, stosunek Żydów do Kościoła Katolickiego, państwa polskiego i Polaków, zagadnień obronności, udział Żydów w służbie dyplomatycznej, organach administracji państwowej i samorządowej oraz kwestii związanych z asymilacją. Rozdział trzeci dotyczy sfery gospodarczej, omawiając rolę Żydów w handlu i usługach, rzemiośle i przemyśle, rolnictwie, bankowości i finansach, a także w tak zwanych wolnych zawodach. Rozważania nad udziałem Żydów w gospodarce wieńczy omówienie sposobu przedstawienia działań zmierzających do umocnienia żydowskiej pozycji w życiu gospodarczym. Rozdział czwarty został poświęcony prezentowaniu roli społeczności żydowskiej w sferze kultury, poczynając od

²³ Por. m.in.: B. Miśkiewicz, *Wstęp do badań historycznych*, Poznań 1976, s. 199-243; W. Pisarek, *Analiza zawartości prasy*, Kraków 1983, s. 23-58; M. Kafel, *Prasoznawstwo. Wstęp do problematyki*, Warszawa 1969, s. 106.

²⁴ E. Maj, *Komunikowanie polityczne Narodowej Demokracji 1918-1939*, Lublin 2010, s. 10-11; W. Jabłoński, *Kreowanie informacji. Media relations*, Warszawa 2007, s. 11-14. Por.: H. D. Lasswell, *The Structure and Function of Communication in Society*, [w:] *The Communication of Ideas*, red. L. Bryson, New York 1948, s. 32-51.

prasy i radia, poprzez szeroko rozumianą sztukę (literaturę, teatr, kino, muzykę i sztuki piękne), po wszystkie szczeble szkolnictwa oraz sport i wypoczynek.

Zagadnienie podejścia prasy i publicystyki narodowej do problematyki żydowskiej w latach trzydziestych w zasadzie nie zostało wcześniej podjęte w sposób całościowy, chociaż pojawia się w historiografii przy okazji innych badań. Sporo istniejących opracowań traktuje również ten temat częściowo: w węższych ramach czasowych, w odniesieniu do mniejszej liczby organizacji, wybranych redakcji bądź nawet konkretnych publicystów.

Najbliżej w wybraną tematykę wpisuje się praca Mieczysława Sobczaka *Stosunek Narodowej Demokracji do kwestii żydowskiej w Polsce w latach 1918-1939* (Wrocław 1998), która jednak w warstwie prasowo-publicystycznej opiera się na węższej bazie źródłowej, szczególnie w odniesieniu do ugrupowań secesyjnych wyrosłych z Ruchu Młodych OWP. Okres wcześniejszy został przebadany przez O. Bergmanna (*Narodowa Demokracja wobec problematyki żydowskiej w latach 1918-1929*, Poznań 1998). Wśród innych badaczy podejmujących podobną tematykę należy wymienić ponadto Bohdana Halczaka (*Publicystyka narodowo-demokratyczna wobec problemów narodowościowych i etnicznych II Rzeczypospolitej*, Zielona Góra 2000) czy Małgorzatę Domagalską (*Antysemityzm dla inteligencji? Kwestia żydowska w publicystyce Adolfa Nowaczyńskiego na łamach „Myśli Narodowej” (1921-1934) oraz „Prosto z Mostu” (1935-1939)*, Warszawa 2004). Nie sposób pominąć również szeregu artykułów o charakterze przekrojowym bądź analitycznym²⁵. Szersze zestawienie literatury przedmiotu znajduje się w bibliografii.

Znaczenie prasy i publicystyki dla komunikacji politycznej obozu narodowego w latach trzydziestych było fundamentalne. Rozwój technologiczny umożliwiał już w owym czasie wykorzystanie radia bądź filmu jako nośnika treści politycznych, lecz dostęp do tych kanałów zdominowało państwo rządzone przez politycznych przeciwników narodowców. W rzeczywistości lat trzydziestych właśnie prasa odgrywała rolę pierwszoplanową jako środek komunikowania dla obozu narodowego, ze względu na dostępność, akceptowalną cenę, aktualność i ciągłość przekazu, jego wszechstronność oraz szybkość docierania do odbiorcy. Prasa pełniła funkcje informacyjne, opiniotwórcze, wychowawcze, ale i rozrywkowe, mobilizowała do czynności politycznych, wpływała na podejmowanie politycznych decyzji oraz integrowała wokół okre-

²⁵ Przykładowo: T. Kulak, K. Kawalec, dz. cyt.; G. Tokarz, *Kwestia żydowska na łamach „Kurieria Poznańskiego” w pierwszych latach wielkiego kryzysu (1929-1931)*, [w:] *Prasa Narodowej Demokracji 1886-1939*, red. A. Dawidowicz, E. Maj, Lublin 2010; J. R. Sielezin, *Kwestia narodowa i żydowska w prasie Narodowej Demokracji 1887-1939*, [w:] *Prasa Narodowej Demokracji 1886-1939*, red. A. Dawidowicz, E. Maj, Lublin 2010.

ślonego systemu wartości, wymagając od odbiorców pewnej wiedzy o świecie, a także określonego poziomu świadomości, jak również odpowiedniego statusu materialnego²⁶.

Z obozem narodowym związana była dość znaczna liczba tytułów prasowych o zasięgu od ogólnokrajowych, poprzez regionalne, po lokalne. Ewa Maj zalicza do nich periodyki wydawane i finansowane przez organizacje wchodzące w skład obozu, spełniające wymogi organów partyjnych, zajmujące się problematyką polityczną zgodnie z systemem wartości narodowców oraz posiadające wśród publicystów polityków i działaczy narodowych. Do prasy narodowej wpisują się również tytuły powiązane z organizacjami satelickimi wchodzącymi w skład szeroko rozumianego obozu narodowego²⁷.

W latach trzydziestych obóz narodowy dysponował rozwiniętym systemem prasy politycznej, zróżnicowanym terytorialnie i hierarchicznie (prasa ogólnokrajowa, regionalna i lokalna), pod względem odbiorcy (dla mieszkańców wsi, kobiet, młodych, kupców i rzemieślników, robotników, inteligencji) oraz tematyki. Aneta Dawidowicz i E. Maj wskazują na segmentację ówczesnego rynku czytelniczego prasy obozu narodowego, umożliwiającą dobór tytułu prasowego według profilu odbiorcy. Różnorodność oferty prasowej obozu narodowego przejawiała się również w mnogości typów czasopism pod względem częstotliwości ukazywania się. Uwzględniając to kryterium, narodowcy mieli do dyspozycji dzienniki, półtygodniki (wychodzące dwa albo trzy razy w tygodniu), tygodniki, dwutygodniki, miesięczniki i kwartalniki. Zdaniem Jarosława Macały narodowa prasa polityczna posiadała dość daleko posuniętą samodzielność, przy zachowaniu raczej jednolitej linii ideologicznej²⁸. Ponadto obóz narodowy dysponował ogólnopolskim systemem prasy informacyjnej²⁹.

W dziejach prasy narodowej od schyłku XIX wieku do wybuchu II wojny światowej wyróżnia się dwie cezury: odzyskanie niepodległości oraz przewrót majowy³⁰. Lata trzydzieste przypadają na ostatni okres, w którym obóz naro-

²⁶ E. Maj, *Komunikowanie...*, s. 245-246, 278 i 288.

²⁷ Tamże, s. 246.

²⁸ Trudno wskazać jakiś ośrodek kierowniczy. Według J. Macały prasa ugrupowań secesyjnych była poddana znacznie ściślejszej kontroli – J. Macała, *Obraz życia politycznego II RP w publicystyce obozu narodowego*, [w:] *Prasa Narodowej Demokracji 1886-1939*, red. A. Dawidowicz, E. Maj, Lublin 2010, s. 283.

²⁹ Wspomniane badaczki wyróżniły tytuły rozmieszczone przestrzennie, według grup społecznych oraz politycznie (organy partyjne, organy stowarzyszeń społecznych, organy związków zawodowych) – *Prasa Narodowej Demokracji 1886-1939*, red. A. Dawidowicz, E. Maj, Lublin 2010, s. 10-11.

³⁰ E. Maj wskazała jeszcze jedną cezurę, z punktu widzenia niniejszego tekstu być może nawet bardziej istotną. Otóż w jej ujęciu, po roku 1930 osłabła możliwość tworzenia stabilnych ośrodków prasy opozycyjnej. Tytuły narodowe borykały się trudnościami spowodowanymi po-

dowy znalazł się w opozycji, a prasa z nim związana poddawana była różnorakim ograniczeniom, w tym działaniom cenzury represyjnej. Ingerencje uzasadniano naruszaniem przepisów kodeksu karnego przez niektóre treści. Do czasu uchwalenia konstytucji kwietniowej obowiązywała konstytucja marcowa, która respektowała zasadę wolności prasy³¹. Po przewrocie majowym sanacja skutecznie ograniczyła wolność prasy poprzez rozporządzenia prezydenta³². W 1932 r. wszedł w życie nowy kodeks karny. Wiele przepisów dotyczyło ochrony ustroju oraz przestępstw skierowanych przeciw przedstawicielom władzy oraz porządkowi publicznemu, popełnionym w druku. Ponieważ nie uchwalono jeszcze ustawy prasowej o praktycznych posunięciach wobec prasy decydowały władze administracyjne i sądowe³³. Znamionną oznaką zmian w podejściu do prasy stanowiła nowa konstytucja z 1935 r., która w ogóle nie zawierała artykułu gwarantującego wolność prasy. Dekret o prawie prasowym został ostatecznie podpisany przez prezydenta dopiero 21.11.1938 r., wzbudzając niezadowolenie opozycji. Wśród najbardziej niekorzystnych zmian,

lityką rządu, ingerencjami cenzury oraz skutkami kryzysu gospodarczego. Te wszystkie czynniki przyczyniły się do upadku części czasopism związanych z obozem narodowym – E. Maj, *Komunikowanie...*, s. 253.

³¹ Artykuł 105 stanowił: „Poręcza się wolność prasy. Nie może być wprowadzona cenzura ani system koncesyjny na wydawanie druków. Nie może być odjęty dziennikom i drukiem krajowym debit pocztowy, ani ograniczenie ich rozpowszechniania na obszarze Rzeczypospolitej”. Uzupełniał go art. 104: „Każdy obywatel ma prawo do swobodnego wyrażania swoich myśli i przekonań, o ile przez to nie narusza przepisów prawa”. Artykuł 23 zakazywał łączenia mandatu poselskiego z funkcją redaktora odpowiedzialnego. Artykuł 31 gwarantował swobodę rozpowszechniania sprawozdań z jawnych posiedzeń Sejmu i komisji sejmowych (pod warunkiem zgodności z prawdą), natomiast art. 82 gwarantował jawność rozpraw sądowych w sprawach cywilnych oraz karnych. Zawieszenie wolności prasy przewidywał art. 124, w przypadku zagrożenia wojną, trwania wojny, rozruchów wewnętrznych bądź „rozległych knowań o charakterze zdrady stanu, zagrażających Konstytucji Państwa albo bezpieczeństwu obywateli”. Tego typu zawieszenia leżały w prerogatywach Rady Ministrów działającej za zezwoleniem Prezydenta, zatwierdzał je Sejm – A. Paczkowski, *Prasa Drugiej...*, s. 14. Por.: Ustawa z dnia 17 marca 1921 roku. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej – Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 1921, nr 44, poz. 267.

³² Już w październiku 1926 r. Prezydent wydał rozporządzenie o „karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości oraz za zniewagę władz i ich przedstawicieli”, które obowiązywało przez kilka tygodni. 10.05.1927 r. Prezydent wydał rozporządzenie o prawie prasowym i nowe rozporządzenie o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości, które opozycyjna większość sejmowa chciała uchylić, lecz przez dwa i pół roku nie opublikowano uchwały sejmowej odrzucającej rozporządzenie, utrzymując je tym samym w mocy – A. Paczkowski, *Prasa Drugiej...*, s. 16-17. Por.: A. Dawidowicz, *Rola prasy w rozwoju Narodowej Demokracji (1893-1939)*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białyłstok 2016, s. 233.

³³ Tamże, s. 17.

które wprowadził, należy wskazać zniesienie stanowiska redaktora odpowiedzialnego, dotychczas najczęściej powierzanego osobie nie mającej dla wydawcy kluczowego znaczenia (w prezydenckim dekreście kary miały dotyczyć redaktorów naczelnych), ustanowienie obowiązku publikowania komunikatów urzędowych, podniesienie wysokości kar pieniężnych oraz ograniczenie uprawnień sądów i sędowaniu decyzji o konfiskatach na władze administracyjne i prokuraturę³⁴.

Konfiskaty prasy narodowej następowały z racji wystąpień skierowanym przeciw władzy, a nie ze względu na antyżydowskie treści – mogło się jednak zdarzyć, że przyczyną konfiskaty stał się tekst szkalujący sanację i równocześnie antysemicki³⁵. Inną formą represji było zawieszenie pisma. W listopadzie 1931 r. sąd zawiesił na dwa tygodnie „Dziennik Wileński”, motywując decyzję „wywoływaniem niepokoju publicznego”, w związku z tekstami dotyczącymi zamieszek o charakterze antyżydowskim, jakie ogarnęły Wilno po tragicznej śmierci studenta Stanisława Waćławskiego, zabitego przez Żyda. Działacze narodowi wielokrotnie skarżyli się również na lokalne problemy z dystrybucją tytułów prasowych swojego obozu, wiążąc owe problemy z inspiracją żydowską³⁶. Wypada zgodzić się z E. Maj, że w latach trzydziestych z powodu stałego monitorowania prasy politycznej ze strony władz, dziennikarze i publicyści obozu narodowego funkcjonowali w warunkach „permanentnego zaburzenia czynności komunikacyjnych” i na ogół radzili sobie z tymi ograniczeniami całkiem dobrze³⁷.

³⁴ Dekret o prawie prasowym został uzupełniony podpisanym 22.11.1938 r. dekretem o ochronie niektórych interesów Państwa, w którym między innymi rozszerzono kary za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości, ograniczono możliwość publikowania sprawozdań z rozpraw sądowych oraz uregulowano procedury związane z tajemnicą śledztwa – A. Paczkowski, *Prasa Drugiej...*, s. 18-19. Por.: Prawo prasowe – Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 1938, nr 89, poz. 608; Dekret o ochronie niektórych interesów Państwa – Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 1938, nr 91, poz. 623.

³⁵ W latach 1926-1935 „Gazeta Warszawska” została skonfiskowana 250 razy (jedynie organ PPS „Robotnik” był konfiskowany częściej, bo około 500 razy). Warto podkreślić, że poza zatrzymaniem rozpowszechniania informacji niekorzystnych dla sprawujących władze, cenzura represyjna miała dotkliwy aspekt ekonomiczny – A. Paczkowski, *Prasa Drugiej...*, s. 17-18.

³⁶ Władze szczególnie pilnowały informacji związanych z Adamem Doboszyńskim, po jego procesie i skazaniu za zorganizowanie „marszu na Myślenice”, które można było podawać wyłącznie za serwisem Polskiej Agencji Telegraficznej – R. Habielski, *Wolność czy odpowiedzialność? Prasa i polityka w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2013, s. 178-210.

³⁷ E. Maj wskazuje środki, za pomocą których omijano ograniczenia: stosowanie mowy mijanej, tworzenie więzi pozawerbalnych z czytelnikami, pisanie „między wierszami” – E. Maj, *Komunikowanie...*, s. 263.

Jak wskazuje Andrzej Paczkowski, władze stosowały środki reglamentacji prasy łamiące w mniejszym lub większym stopniu konstytucję, ale prowadziły także działania, które różnymi sposobami miały osłabić, czy wręcz zniszczyć prasę konkurentów politycznych³⁸. Dochodziło do fizycznych ataków, zarówno na siedziby redakcji, jak i na osoby w nich zatrudnione, w tym na dziennikarzy. Ponadto pod rządami sanacji tytuły narodowe utraciły dodatkowe źródło dochodów w postaci ogłoszeń instytucji państwowych czy organów samorządu terytorialnego. Zasady zamieszczania owych ogłoszeń regulowała państwowa polityka prasowa³⁹. Jak zauważa E. Maj, obóz sanacyjny skutecznie blokował możliwość korzystania z pieniędzy publicznych i ograniczył możliwości pozyskiwania donacji prywatnych. Obok sprzedaży reklam, częściowo dotowały prasę narodową fundusze partyjne oraz klubów parlamentarnych. Działalność prasy narodowej wspierały subwencje z diecezjalnych ośrodków katolickich oraz dobrowolne datki zwolenników obozu narodowego ze sfer ziemiańskich, kupieckich i przemysłowych⁴⁰. Z tych względów prasa obozu narodowego w latach trzydziestych borykała się z problemami finansowymi.

Prasę Stronnictwa Narodowego, w szczególności od 1931 r. – z wyłączeniem ośrodka poznańskiego – dotknęła stagnacja. Jak podkreśla A. Paczkowski, samo Stronnictwo Narodowe w latach 1931-1939 odnotowało straty tytułów prasowych na rzecz ugrupowań secesyjnych. Jedynym wyjątkiem był ośrodek poznański, w którym powstały w latach trzydziestych nowe pisma powiązane ze Stronnictwem. Poza tym, nowe tytuły narodowe, utworzone w tej

³⁸ A. Paczkowski, *Prasa codzienna Warszawy w latach 1918-1939*, Warszawa 1983, s. 65.

³⁹ Uchwała Rady Ministrów z 19.10.1934 r. oddawała premierowi kontrolę nad wszelkimi formami rządowej pomocy dla prasy (ogłoszenia państwowych zakładów, banków, instytucji i przedsiębiorstw). Premier zajmował się również sterowaniem treściami zamieszczanymi przez prasę, w przypadku prasy opozycyjnej było to wskazywanie, czego nie należy dopuszczać do publicznej wiadomości. Jeszcze w 1924 r. Polska Agencja Telegraficzna uzyskała wyłączność na pośrednictwo w publikowaniu płatnych ogłoszeń, o czym wówczas najprawdopodobniej zdecydowały względy ekonomiczne. Na aspekt polityczny takiego monopolu zwrócił uwagę premier A. Skrzyński w styczniu 1926 r., ale dopiero pod rządami sanacji posłużono się pośrednictwem PAT jako skutecznym narzędziem osłabiania prasy opozycyjnej i wspierania tytułów życzliwych władzy. Ponadto państwowa polityka prasowa leżała w gestii Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, konkretnie Referatu Prasowego podległego I Wydziałowi Społeczno-Politycznemu. Andrzej Notkowski podkreśla również rosnącą rolę władz i organów wojskowych na państwową politykę prasową, w szczególności w okresie 1935-1939 – A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna Drugiej Rzeczypospolitej (1918-1939)*, Warszawa 1982, s. 505-521.

⁴⁰ E. Maj za reprezentatywne dla sytuacji, w jakiej przyszło funkcjonować redaktorom naczelnym prasy narodowej pod rządami sanacji, uznaje słowa Stanisława Kozickiego, który stwierdził, że lata, w których administrował „Gazetą Warszawską” były najtrudniejsze w jego życiu – E. Maj, *Komunikowanie...*, s. 258-259. Por.: S. Kozicki, *Pamiętnik 1876-1939*, Słupsk 2009, s. 569.

dekadzie, związane były z ugrupowaniami secesjonistycznymi⁴¹. Jednak w skali całego obozu, na co wskazały A. Dawidowicz oraz E. Maj, narodowcy mogli również odnotować sukces w powiększaniu prasowego stanu posiadania, jakim był przypadek dziennika „ABC”⁴².

Analizując teksty z lat trzydziestych dotyczące Żydów, warto zwrócić uwagę na aspekt językowy. Dla współczesnego odbiorcy język prasy i publicystyki w badanym okresie może wydać się bardzo ostry. W latach trzydziestych w ten sposób po prostu pisano i dotyczyło to wszystkich stron ówczesnych politycznych konfliktów. Opinie prezentowane na łamach prasy były formułowane dosadnie, agresywnie, emocjonalnie, korzystały ze stereotypów oraz utrwały je – i co istotne – nie dotyczyło to wyłącznie problematyki żydowskiej⁴³. Określenia opisujące Żydów, które po doświadczeniu Holocaustu zostały uznane za niedopuszczalne, w tamtych czasach traktowano jako coś normalnego⁴⁴. Irena Kamińska-Szmaj, badająca język propagandy politycznej w prasie w latach 1919-1923, dokonała szeregu obserwacji, które można z powodzeniem odnieść do kolejnej dekady. Kiedy pisano o przeciwnikach politycznych, korzystano ze słownictwa o silnym zabarwieniu emocjonalnym⁴⁵. W przypadku Żydów bazowano na stereotypach. Masowo stosowano derywaty zawierające elementy ujemnie wartościujące jak: *zażydzenie, zażydzony, zżydziały, zażydzacz, odżydzanie, żydziak*⁴⁶.

Okres Drugiej Rzeczypospolitej był czasem gruntownych zmian w profesji dziennikarskiej, które oczywiście nie omijały dziennikarzy obozu narodo-

⁴¹ A. Paczkowski, *Prasa Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1939*, Warszawa 1971, s. 203.

⁴² *Prasa Narodowej Demokracji 1886-1939*, red. A. Dawidowicz, E. Maj, Lublin 2010, s. 14-15.

⁴³ I. Kamińska-Szmaj, *Judzi, zohydza, ze czci odziera. Język propagandy politycznej w prasie 1919-1923*, Wrocław 1994, s. 25-26, 31-32. A. Paczkowski, *Prasa w kulturze politycznej Drugiej Rzeczypospolitej. Problemy i propozycje badawcze*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1980, nr 2, s. 56-57.

⁴⁴ A. Landau-Czajka, *W jednym stali domu... Koncepcje rozwiązania kwestii żydowskiej w publicystyce polskiej lat 1933-1939*, Warszawa 1998, s. 11.

⁴⁵ I. Kamińska-Szmaj, *Judzi, zohydza, ze czci odziera...*, s. 37.

⁴⁶ „Do charakterystycznych zjawisk językowych należy również zaliczyć pojawianie się nazwy Żyd lub utworzonego od niej przymiotnika w wielu zestawieniach o negatywnym zabarwieniu emocjonalnym, np.: żyd-towarzysz, żydowsko-masoński, bolszewicko-żydowski, czerwono-żydowscy (władcy Moskwy), internacjonalno-żydowska (batuta masońska), socjal-żydowsko-masońska (klika). Negatywne konotacje tych zestawień można odczytać, uwzględniając szerszy kontekst wypowiedzi oraz wtórne znaczenie tworzących go nazw. I tak sumując w zestawieniu żyd-towarzysz tylko cechy definicyjne (»członek grupy etniczno-kulturowej wywodzącej się ze starożytnej Judei« + »członek organizacji robotniczej«), należałoby uznać to wyrażenie za neutralne aksjologicznie. Dopiero odczytanie wtórnych znaczeń wyrazu towarzysz i zaliczenie go do bliskoznaczników wyrazów komunista i bolszewik, mających w tekstach propagandowych negatywną konotację semantyczną, pozwala omawiane zestawienie, w którym zsumowały się elementy emocjonalne i wartościujące zawarte w obu tworzących go składnikach, włączyć do określeń pejoratywnych” – tamże, s. 128.

wego. W latach trzydziestych przy tworzeniu prasy narodowej korzystano z najnowszych zdobyczy techniki. Informacje pozyskiwano z serwisów agencji, ale również poprzez łączność telegraficzną i telefoniczną⁴⁷. Część redakcji posiadała korespondentów, zarówno krajowych, jak też zagranicznych. Następową profesjonalizacją czynności redakcyjnych, dziennikarskich i technicznych. Pojawiły się specjalizacje, a zawód dziennikarza ukształtował się ostatecznie⁴⁸. Zmianom uległa również zawartość czasopism. Coraz bardziej umiejętnie prowadzono ekspozycję tekstów poprzez nadawanie im struktury działów, w których znajdowało się miejsce dla artykułów, felietonów oraz notatek prasowych. Dość często stosowano technikę mówiących tytułów. Poza tekstem coraz większą rolę w przekazie odgrywały fotografie, pełniące funkcję ilustracyjną bądź użytkową⁴⁹.

Podstawę źródłową pracy stanowią treści zamieszczone w tytułach prasowych, będących reprezentatywnym wyborem czasopism obozu narodowego. Wśród analizowanych tytułów znalazła się „Gazeta Warszawska”, jako centralny organ Stronnictwa Narodowego⁵⁰. Władze zawiesiły „Gazetę” w 1935 r., po śmierci Józefa Piłsudskiego pod pretekstem obrazy jego pamięci. Negocjacje doprowadziły do zezwolenia na wznowienie pisma, jednak pod zmienionym tytułem. Jeszcze w tym samym roku zaczął ukazywać się „Warszawski Dziennik Narodowy”, który przejął zadania „Gazety Warszawskiej”⁵¹. On również został poddany analizie. Obydwa

⁴⁷ A. Paczkowski, *Prasa Drugiej...*, s. 328-335.

⁴⁸ Tamże, s. 342-354. Szerzej o ewolucji zawodu dziennikarza – D. Nałęcz, *Zawód dziennikarza w Polsce 1918-1939*, Warszawa 1982, s. 130-185.

⁴⁹ E. Maj, *Komunikowanie...*, s. 278-279 oraz 286-287.

⁵⁰ Najlepszy okres „Gazety” pod względem siły oddziaływania przypadł na przełom lat dwudziestych i trzydziestych, kiedy jej nakład oscylował między 20 a 30 tysiącami. Później tytuł stanął na granicy bankructwa, czego jedną z przyczyn były konfiskaty pisma. Po tym jak redaktorem naczelnym został Stanisław Kozicki sytuacja nieco się poprawiła, ale nakład znacznie spadł. Zdaniem A. Paczkowskiego „Gazeta Warszawska” odzwierciedlała opinie kół kierowniczych Stronnictwa Narodowego, ale w mniejszym stopniu wpływała na opinię publiczną (to zadanie realizował „Tygodnik Polityczny Gazety Warszawskiej”). A. Paczkowski nie uważa, żeby „Gazeta” stanowiła centralny organ Stronnictwa Narodowego, nie miała również – jego zdaniem – dominującej pozycji w samej Warszawie – A. Paczkowski, *Prasa codzienna Warszawy w latach 1918-1939...*, s. 100-103. W opinii E. Maj w latach trzydziestych „Gazeta Warszawska”, a później „Warszawski Dziennik Narodowy” miały charakter elitarny, wręcz prestiżowy wyznaczając standardy czynności publicystyczno-dziennikarskich dla innych dzienników – E. Maj, *Komunikowanie...*, s. 252.

⁵¹ „Warszawski Dziennik Narodowy” ukazywał się od 26.05.1935 r. Jego nakład od 1937 r. nie przekraczał 10 tysięcy egzemplarzy. Jak podaje A. Paczkowski: „W końcu lat trzydziestych łączny nakład »ABC«, »Gońca« i »Wieczoru Warszawskiego« – trzech dzienników narodowych nie związanych ze stronnictwem Romana Dmowskiego, ale w znacznym stopniu wiernych jego ideologii – wahał się w granicach od 130 do 150 tys. egzemplarzy, był więc co najmniej piętnastokrotnie większy niż nakład dziennika bezpośrednio dyrygowanego przez centralę partii” – A. Paczkowski, *Prasa codzienna Warszawy w latach 1918-1939...*, s. 109. „Gazeta Warszawska”

tytuły uznawano za pisma poważne, spełniające wymogi centralnego organu partyjnego. Dziennikiem ściśle związanym ze Stronnictwem Narodowym był „Kurier Poznański”, wiodące pismo Poznania, o którego randze świadczyło wzajemne przedrukowywanie artykułów z prasą centralną⁵². Analiza zawartości „Kuriera” dostarczyła ogromnego materiału do dalszych rozważań. Listę wykorzystanych regionalnych i lokalnych, codziennych gazet narodowych uzupełniają „Dziennik Cieszyński”⁵³, „Dziennik Wileński”⁵⁴, „Goniec Częstochowski”⁵⁵, „Głos Lubelski”⁵⁶, „Głos Pruszkowa i okolic”⁵⁷, „Kurjer Ostrowski”⁵⁸ oraz „Słowo Pomorskie”⁵⁹.

i „Warszawski Dziennik Narodowy” reprezentowały szerokie spektrum Stronnictwa Narodowego, publikowali w nich przedstawiciele różnych grup, jak Jędrzej Giertych, Stanisław Kozicki czy Roman Rybarski – A. Paczkowski, *Prasa Drugiej...*, s. 194.

⁵² W opinii A. Paczkowskiego „Kurier Poznański” zdystansował warszawskie pisma Stronnictwa Narodowego pod względem wysokości nakładów i poziomu dziennikarskiego, stając się *de facto* najbardziej wpływowym dziennikiem Stronnictwa – A. Paczkowski, *Prasa codzienna Warszawy w latach 1918-1939...*, s. 293. „Kurier” był jednym z największych organów informacyjnych Przejrzystej Rzeczypospolitej, wysoki poziom zapewniał mu szeroki zespół redakcyjny kierowany przez Mariana Seydę. W latach trzydziestych ukazywały się przez siedem dni w tygodniu, od wtorku do soboty były dwa wydania dziennie: poranne, skromniejsze poświęcone informacjom bieżącym oraz wieczorne zawierające oprócz informacji również treści polityczne. W niedzielę ukazywało się tylko wydanie poranne, a w poniedziałek tylko wydanie wieczorne. Nakład „Kuriera” wahał się między 25-30 tys. egzemplarzy. Należy podkreślić, że nie był to tytuł deficytowy – A. Paczkowski, *Prasa Drugiej...* s. 200-201. E. Maj plasuje przeciętny nakład w granicach 30-35 tys. – E. Maj, *Komunikowanie...*, s. 255.

⁵³ Dziennik ukazywał się do 1934 r., był największym pismem narodowym w regionie – A. Notkowski, dz. cyt., s. 377-378.

⁵⁴ „Dziennik” był jedynym pismem codziennym Stronnictwa Narodowego w województwach północno-wschodnich, jego nakład oscylował między 5 a 7 tys. egzemplarzy, był to zarazem najniższy nakład wśród dzienników wychodzących w Wilnie – A. Paczkowski, *Prasa Drugiej...*, s. 199.

⁵⁵ „Goniec” był w okresie międzywojennym największym dziennikiem w Częstochowie. Wśród pism obozu narodowego wyróżniał się umiarkowanym charakterem. W latach trzydziestych nakład wahał się między 8 a 10 tys. egzemplarzy – A. Notkowski, dz. cyt., s. 273-275. E. Maj uznaje „Gońca” za przykład dziennika realizującego narodową linię polityczną, bez formalnych powiązań z obozem narodowym – E. Maj, *Komunikowanie...*, s. 265.

⁵⁶ „Głos” był największą gazetą codzienną Lublina, której nakład oscylował między 1-2 tys. egzemplarzy – A. Paczkowski, *Prasa Drugiej...*, s. 200. Jak wskazuje A. Notkowski, w przeciwieństwie do spokojnego „Gońca Częstochowskiego” „Głos Lubelski” miał „wybitnie ofensywny charakter” – A. Notkowski, dz. cyt., s. 275-276.

⁵⁷ Dwutygodnik informacyjno-społeczny w latach 1926-1930 ukazywał się pod tytułem „Głos Pruszkowa”. W 1934 r. został reaktywowany jako „Głos Pruszkowa i okolic” i dotrwał do wybuchu II wojny światowej – A. Notkowski, dz. cyt., 285.

⁵⁸ „Kurjer Ostrowski” ukazywał się dwa razy w tygodniu – we wtorki i w czwartki w latach 1932-1933 – A. Notkowski, dz. cyt., 346.

⁵⁹ „Słowo Pomorskie” wychodziło w Toruniu, nakład wynosił od 14 do 20 tys. egzemplarzy – A. Paczkowski, *Prasa Drugiej...*, s. 202. W latach 1935-1936 wysokość nakładu spadła do 5-7 tys., żeby w ostatnim okresie przed wybuchem II wojny światowej ustabilizować się na poziomie

Do przebadanej podstawy źródłowej zupełnie inną perspektywę wniósł ideowo-teoretyczny tygodnik „Myśl Narodowa”, przeznaczony dla wykształconych odbiorców, zorientowanych w sprawach wewnętrznych państwa oraz zagadnieniach międzynarodowych. Miał on charakter elitarny, o czym poza zamieszczanymi treściami świadczył niewielki nakład⁶⁰. Dla podobnego czytelnika przeznaczony był periodyk „Polityka Narodowa”, ukazujący się w latach 1938-1939, związany z frakcją K. Kowalskiego, dotyczący kwestii międzynarodowych oraz tematyki bezpieczeństwa wewnętrznego, który został również uwzględniony w bazie źródłowej⁶¹.

Z głównym nurtem obozu narodowego związane były ponadto pisma Tadeusza Wróbla, który walcząc o władzę w okręgu poznańskim SN, znalazł się w konflikcie ze środowiskiem „Kuriera Poznańskiego”: gazeta codzienna „5 Groszy” Dziennik Narodowy oraz tygodnik „Polska Narodowa”⁶². Natomiast w Białymstoku ukazywał się od dwutygodnik „Czyn”⁶³.

Badaniom poddano również czasopisma organizacji satelickich: przeznaczone dla młodzieży szkolnej „Orlęta” (początkowo miesięcznik, od 1938 r. dwutygodnik) powiązany z nielegalną Narodową Organizacją Gimnazjalną (popularnie nazywaną „NOGą”) oraz studencki dwutygodnik „Głos Akademicki” (od 1934 r. jako „Głos – dwutygodnik radykalno-narodowy”)⁶⁴. Analiza objęła tygodnik „Wszepolak” będący w latach 1937-1939 centralnym organem Związku Akademickiego Młodzież Wszepolska (i zarazem Sekcji Akademick-

10 tys. egzemplarzy – A. Notkowski, dz. cyt., 365. Wiktor Pepliński wskazuje na rok 1936, jako czas najniższych nakładów „Słowa”, które w obu wydaniach – toruńskim i grudziądzkim niewiele przekraczało 5 tys. egzemplarzy. Później nastąpił wzrost. Mało prawdopodobne wydają się wartości podawane w kwietniu 1938 r. przez Wydział Społeczno-Polityczny Urzędu Wojewódzkiego (28 tys.). Bardziej realne wysokości nakładów to dla drugiej połowy 1938 r.: 6 tys. w dni powszednie i 8-10 tys. w dni świąteczne, a nawet 16 tys. dla listopada 1938 r. – W. Pepliński, *Oblicze społeczno-polityczne „Słowa Pomorskiego” w latach 1920-1939*, Gdańsk 1978, s. 18-20.

⁶⁰ Średni nakład „Myśli Narodowej” w latach 1926-1939 wynosił około 4,8 tys. egzemplarzy, co i tak było dobrym wynikiem wśród tygodników narodowych – P. Jastrzębski, „*Myśl Narodowa*” 1921-1939. *Studium politologiczno-prasoznawcze*, Warszawa 2012, s. 38-39. Por.: E. Maj, *Komunikowanie...*, s. 250-251.

⁶¹ Funkcję redaktora naczelnego sprawował Zygmunt Berezowski – E. Maj, *Komunikowanie...*, s. 251; A. Dawidowicz, *Rola prasy w rozwoju...*, s. 235.

⁶² H. Lisiak, dz. cyt., s. 215, Z. Kaczmarek, *Z historii endeckiej prasy politycznej Poznania (1922-1939)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 15 1976, s. 36-64. Pisma Wróbla istniały przez krótkie okresy czasu, jedynym wyjątkiem była „Polska Narodowa” wydawana w latach 1936-1939. Niski nakład (3-4 tysiące egzemplarzy) sprawiał, że ten tygodnik miał znacznie mniejszą siłę oddziaływania niż „Kurier Poznański” – A. Paczkowski, *Prasa Drugiej...*, s. 201-202.

⁶³ A. Notkowski, dz. cyt., s. 288.

⁶⁴ Wbrew podtytułowi pismo nie reprezentowało narodowych radykałów, tylko środowisko poznańskiej Młodzieży Wszepolskiej. Por.: Z. Kaczmarek, dz. cyt., s. 41-44.

kich SN)⁶⁵. Do analizowanych pism wydawanych przez organizacje wpisujące się do szeroko rozumianego obozu narodowego, należał ponadto tygodnik „Rozwój”, związany z Towarzystwem „Rozwój”⁶⁶.

Przebadano także pisma Związku Młodych Narodowców: kwartalnik „Awangarda” (od 1934 r. jako „Awangarda Państwa Narodowego”) oraz ukazujące się dwa razy w tygodniu „Czuwamy”⁶⁷.

Wśród analizowanych czasopism nie mogło zabraknąć tytułów powiązanych z narodowymi radykałami. Formalnie pozbawiony afiliacji partyjnej dziennik „ABC” (skrót rozwijano jako „Aktualne, Bezpartyjne, Ciekawe” bądź „Aktualne, Bezkompromisowe, Ciekawe”), w rzeczywistości był platformą prezentowania programu OWP, a od 1934 r. stał się nieformalnym organem ONR-ABC, które zresztą zapożyczyło od niego swoją nazwę⁶⁸. Zamieszczane na jego łamach teksty były przeznaczone dla młodych czytelników, których starano się pozyskiwać dynamiczną formą i sensacyjnymi treściami. Dla tej formacji politycznej reprezentatywny był również miesięcznik „Nowy Ład”. Konkurencyjny Ruch Narodowo-Radykalny dysponował tygodnikiem „Falanga”, a jego zaplecze prasowe uzupełniały dziennik „Jutro” oraz miesięcznik „Ruch Młodych”⁶⁹. Analizie poddano również poznański tygodnik „Szczerbiec”, organ Stronnictwa Wielkiej Polski, ugrupowania „młodych”, które w maju 1934 r. dołączyło do ONR⁷⁰. Do pism znajdujących się w orbicie młodych narodowych

⁶⁵ „Wszecpolak” wywodził się z „Akademickiego Tygodnika Politycznego”, dodatku do „Warszawskiego Dziennika Narodowego” – R. Dobrowolski, *Związek Akademicki „Młodzież Wszecpolska” – rys historyczny*, [w:] *Narodowa Demokracja XIX i XX wiek. Dzieje ruchu politycznego*, t. 2: *Działalność*, red. T. Sikorski, A. Wątor, Toruń 2012, s. 149.

⁶⁶ W latach 1930-1933 „Rozwój” ukazywał się ze zmienną częstotliwością, oscylującą od tygodnia do dziesięciu dni.

⁶⁷ Z. Kaczmarek, dz. cyt., s. 36-64. Szczególnie burzliwą drogę przeszła „Awangarda” – początkowo dwutygodnik wychodzący pod nazwą „Akademik” (organ Związku Akademickiego „Młodzież Wszecpolska”), który w 1928 r. stał się organem Ruchu Młodych OWP i przyjął tytuł „Awangarda” – R. Dobrowolski, *Związek Akademicki „Młodzież Wszecpolska”...*, s. 148-149.

⁶⁸ Szymon Rudnicki za ostateczne przejęcie przez ONR-ABC kontroli nad dziennikiem uznaje objęcie stanowiska redaktora naczelnego przez Wojciecha Zalewskiego, należącego do Komitetu Wykonawczego ONR, do którego doszło 19.09.1936 r. – S. Rudnicki, *Obóz Narodowo-Radykalny...*, s. 275. Por.: A. Paczkowski, *Prasa Drugiej...*, s. 195-196.

⁶⁹ S. Rudnicki, *Falanga...*, s. 83-84. Por.: M. Bednarczuk, *Czasopisma literackie – wykaz i charakterystyka*, [w:] *Estetyka dyskursu nacjonalistycznego w Polsce 1926-1939*, red. U. Schmid, Warszawa 2014, s. 410. Jak podaje A. Paczkowski, dziennik „Jutro”, ukazujący się od 19.10.1936 do 8.03.1937, powstał z inicjatywy Stanisława Piaseckiego i miał być próbą konsolidacji zwaśnionych środowisk ONR – A. Paczkowski, *Prasa codzienna...*, s. 109.

⁷⁰ R. Sierchuła, *Obóz Narodowo-Radykalny w Wielkopolsce 1934-1939*, [w:] *Narodowa Demokracja XIX i XX wiek. Dzieje ruchu politycznego*, t. 2: *Działalność*, red. T. Sikorski, A. Wątor, Toruń 2012, s. 160-161.

radykałów można zaliczyć również tygodnik „Prosto z Mostu”, pismo skierowane do bardziej wymagających czytelników, mające stanowić przeciwwagę dla opiniotwórczych „Wiadomości Literackich”. Pismo miało charakter społeczno-kulturalny, a w gronie współpracowników znalazły się czołowe pióra ówczesnej Polski, między innymi: Adolf Nowaczyński, Aleksander Świętochowski, Jerzy Zdziechowski, Karol Zbyszewski, Karol Irzykowski, Jerzy Andrzejewski oraz Konstanty Ildefons Gałczyński. „Prosto z Mostu” nie było oficjalnie powiązane z żadną partią polityczną i uchodziło za pismo ideowe, któremu pod względem prezentowanych poglądów politycznych najbliższym było do ONR-ABC⁷¹.

Podstawę źródłową rozprawy uzupełniają wydawnictwa zwarte o charakterze publicystycznym, poświęcone całkowicie problematyce żydowskiej bądź poruszające ją obok innych zagadnień. Publicystyką parali się prominentni liderzy obozu, jak R. Dmowski⁷², „starzy”, jak R. Rybarski⁷³ czy Karol Wierczak⁷⁴, oraz „młodzi”: zarówno pozostający w SN (Adam Doboszyński⁷⁵, J. Giertych⁷⁶), jak i secesjoniści (J. Drobnik⁷⁷, T. Gluziński⁷⁸, M. Howorka⁷⁹, R. Piestrzyński⁸⁰). Na temat Żydów pisali również szeregowi działacze i sympatycy, Stanisław Kowalski⁸¹ czy Leon Śliwiński⁸².

W literaturze przedmiotu stosuje się niejednolitą pisownię nazwisk i imion żydowskich opartą na różnych systemach transliteracji. Na potrzeby niniejszej

⁷¹ R. Łętocha, „Prosto z mostu” – pismo i środowisko, [w:] *Prasa Narodowej Demokracji 1886-1939*, red. A. Dawidowicz, E. Maj, Lublin 2010, s. 111-125. Tygodnik zresztą wywodził się z dodatku do dziennika „ABC”, pod tytułem „ABC Literacko-Artystyczne”. Nakład tygodnika oscylował między 12 a 15 tysiącami egzemplarzy – M. Bednarczuk, *Czasopisma literackie – wykaz i charakterystyka*, [w:] *Estetyka dyskursu nacjonalistycznego w Polsce 1926-1939*, red. U. Schmid, Warszawa 2014, s. 400; A. Paczkowski, *Prasa Drugiej...*, s. 273-275.

⁷² R. Dmowski, *Świat powojenny i Polska*, (wyd. III), Częstochowa 1937; tenże, *Przewrót*, (wyd. II), Częstochowa 1938.

⁷³ R. Rybarski, *Podstawy narodowego programu gospodarczego*, Warszawa 1934; tenże, *Siła i prawo*, Warszawa 1936; tenże, *Program gospodarczy*, Warszawa 1937; tenże, *Idee przewodnie gospodarstwa Polski*, Warszawa 1939.

⁷⁴ K. Wierczak, *Grabarze Polski*, Cieszyn 1937.

⁷⁵ A. Doboszyński, *Gospodarka narodowa*, (wyd. III), Piotrków Trybunalski 1937.

⁷⁶ J. Giertych, *Tragizm losów Polski*, Pelplin 1937; J. Giertych, *O wyjście z kryzysu*, Warszawa 1938.

⁷⁷ J. Drobnik, *Przed startem*, Poznań 1937.

⁷⁸ Pisane pod pseudonimem: Z. Krasnowski, *Światowa polityka żydowska*, Warszawa 1934 oraz H. Rolicki, *Zmierzch Izraela*, Krzeszowice 2004 (reprint wydania przedwojennego).

⁷⁹ M. Howorka, *Walka o Wielką Polskę*, Poznań 1934.

⁸⁰ R. Piestrzyński, *Naród w państwie*, Poznań 1934.

⁸¹ S. Kowalski, *Żydzi chrzczeni*, Warszawa 1935.

⁸² Pisane pod pseudonimem: H. Wildecki, *Niebezpieczeństwo żydowskie*, (wyd. III), Poznań 1936.

pracy przyjąłem wersję zgodną z *Polskim Słownikiem Judaistycznym*, chyba że inna pisownia jest powszechnie używana w polskiej historiografii.

W podsumowaniu niniejszego wstępu pragnę złożyć najserdeczniejsze podziękowania Panu Profesorowi Przemysławowi Hauserowi, za opiekę naukową, którą nade mną roztoczył. Dziękuję również za cenne uwagi, które pozwoliły mi niniejszą pracę uczynić lepszą, wszystkim uczestnikom dwuzakładowego seminarium doktorskiego Zakładu Historii Powszechnej XIX i XX w. oraz Zakładu Najnowszej Historii Polski na Wydziale Historycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Czuję wdzięczność, że mogłem brać w nim udział. Słowa podziękowania należą się również Panu Profesorowi Olafowi Bergmannowi za długoletnie wsparcie, liczne podpowiedzi i nieustającą życzliwość. I w końcu last but not least – wyrazy wdzięczności kieruję do Pana Profesora Szymona Rudnickiego, który był uprzejmy wesprzeć mnie radą, ogromnym doświadczeniem i cennymi uwagami.